

# Koniec Świata, Kino Mockba

Wisimy na przepaści i nadstawiamy kark  
Po wczorajszej nocy na zębach osad mam  
O jak dobrze jest z kufła pić piwo, które znam  
Brzęczą muchy brzęczą szyby pod powieki dym się wkradł  
Próchnieje nasz czas i drętwieją nogi  
Wytrzepmy, więc z kieszeni piach  
Bo znaleźliśmy się w tym koszmarnym śnie  
Po tej samej stronie dnia  
Życie to konieczność zrozumieliśmy to wreszcie  
Stoją w miejscu nasze domy w bezrobotnym mieście  
Oczy płaczą od pogardy i pełno wokół krwi  
Dawno temu już przed nami zatrzaśnięto drzwi  
Za każdym ciężkim ciosem kolejny pada cios  
Odbija się od okien nasz zachrypnięty głos  
Zastyga krew na palcach i zamarzają sny  
Niech do domu idą inni a na ulicę wyjdźmy my